Teoria Roberta Alexy’ego: proporcjonalność, zasady i słuszność

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi kompleksowe wprowadzenie do myśli Roberta Alexy’ego, jednego z najważniejszych współczesnych filozofów prawa. Autor szczegółowo omawia kluczową dla tej teorii dystynkcję między regułami, działającymi na zasadzie „wszystko albo nic”, a zasadami, które definiowane są jako nakazy optymalizacji. Tekst przybliża trzystopniową strukturę testu proporcjonalności, obejmującą testy przydatności, konieczności oraz proporcjonalności sensu stricto, wspartą matematyczną formułą ważenia. Czytelnik dowie się również, czym jest roszczenie do słuszności i jak wpływa ono na relację między prawem stanowionym a sferą aksjologiczną. Analiza obejmuje konfrontację teorii Alexy’ego z pozytywizmem prawnym oraz jej praktyczne zastosowanie w orzecznictwie, co czyni ją niezbędną lekturą dla prawników i badaczy zainteresowanych argumentacją sędziowską oraz legitymacją systemu prawnego.

This article provides a comprehensive introduction to the thought of Robert Alexy, one of the most important contemporary philosophers of law. The author discusses in detail the key distinction in this theory between rules operating on an "all-or-nothing" principle and principles defined as optimization imperatives. The text introduces the three-stage structure of the proportionality test, encompassing tests of usefulness, necessity, and proportionality in the strict sense, supported by a mathematical weighting formula. The reader will also learn what the claim to equity is and how it affects the relationship between statutory law and the axiological sphere. The analysis includes a confrontation of Alexy's theory with legal positivism and its practical application in case law, making it essential reading for lawyers and researchers interested in judicial argumentation and the legitimacy of the legal system.

Artykuł analizuje teorię zasad Roberta Alexy'ego, kluczową dla współczesnego prawoznawstwa, koncentrując się na sposobie rozwiązywania kolizji między różnymi wartościami i prawami. Wbrew formalistycznemu podejściu, Alexy dowodzi, że prawo

nie jest jedynie zbiorem sztywnych reguł, lecz systemem, który aspiruje do słuszności, a zasady stanowią nakazy optymalizacji. Centralnym elementem jego koncepcji jest zasada proporcjonalności, która, stosowana w procesie ważenia, ma zapewnić racjonalne i transparentne rozstrzyganie konfliktów wartości. Autor analizuje recepcję teorii Alexy'ego w Polsce, wskazując na jej dwoisty charakter: z jednej strony szerokie uznanie w nauce i orzecznictwie (przed 2015r.), z drugiej – marginalizację w praktyce politycznej, gdzie prawo często traktowane jest instrumentalnie. Teoria Alexy'ego, choć krytykowana za "matematyzację", w istocie nakłada na sędziów rygor jawności założeń, umożliwiając społeczną kontrolę nad procesem decyzyjnym. Przez to ułatwia kontrolę społeczną i akademicką, gdyż wiemy dokładnie, co i dlaczego zostało uznane za argument „mocny", „umiarkowany" czy „słaby", i możemy to racjonalnie kwestionować.

SŁOWA KLUCZOWE

Robert Alexy | zasada proporcjonalności | nakazy optymalizacji | formuła wyważania | roszczenie do słuszności | test przydatności | test konieczności | kolizja zasad | dystynkcja reguły i zasady | prawo wyważania | strefa penumbry | legalność a legitymacja | filozofia prawa | jądro nienaruszalne | argumentacja sędziowska

Reguły vs. zasady: nakazy definitywne i optymalizacyjne

Każdy precyzyjny wywód wymaga najpierw ustalenia języka. Reguła jest normą typu „wszystko albo nic" – jeśli jej hipoteza jest spełniona, dyspozycja wiąże w sposób definitywny. Nie zna ona półcieni: jest stosowana albo uchylona, a jej konflikt z inną regułą rozwiązuje się przez derogację lub konstrukcję wyjątku na poziomie ważności. Zasadniczo inaczej funkcjonuje zasada, która jest nakazem optymalizacji. Nakazuje urzeczywistniać określony stan rzeczy w możliwie najwyższym stopniu, w granicach tego, co faktycznie i prawnie możliwe. Zasada nie upada przez samo ustąpienie innej zasadzie w danej sprawie; pozostaje w systemie jako racja prima facie i może zwyciężyć jutro, przy innym układzie okoliczności. W tej dystynkcji Alexy odchodzi od potocznego podziału na „normy ogólne" i „szczegółowe", wprowadzając kryterium jakościowe, skupione na trybie stosowalności i roli w uzasadnianiu rozstrzygnięcia.

Zasada proporcjonalności: przydatność, konieczność i waga

Zasada proporcjonalności wyrasta z żelaznej logiki i objawia się w trzech kolejnych odsłonach. Pierwsza to test przydatności: środek, który nie przybliża do celu, jest z góry wykluczony z porządku prawnego; co więcej, jeśli utrudnia realizację innej zasady, staje się antyoptymalizacyjny i wkracza w strefę zakazu. Druga odsłona to konieczność, która nakazuje, by spośród środków o równej skuteczności wybrać ten najmniej inwazyjny dla kolidującej wartości. Dopiero na końcu pojawia się proporcjonalność w ścisłym sensie, bowiem nawet środek przydatny i konieczny może okazać się nieproporcjonalny, jeśli strata dla jednej wartości jest rażąco niewspółmierna do zysku dla drugiej. Te trzy etapy nie są estetyką wywodu, lecz nieubłaganą sekwencją kontroli: najpierw eliminujemy to, co bezużyteczne, potem selekcjonujemy najmniej uciążliwe, a dopiero na końcu ważymy relatywną wartość zysków i strat. Proporcjonalność nie jest więc „miękką klauzulą" służącą do dowolnego rozmiękczania prawa, lecz żelazną logiką stosowania zasad jako nakazów optymalizacji.

Parametry wyważania: intensywność ingerencji i waga zasad

Skoro zasada – to nakaz optymalizacji, jej stosowanie nie może polegać na prostej subsumpcji, lecz wymaga operacji znacznie subtelniejszej: ważenia. Kolizja zasad nie oznacza bowiem, że jedna z nich jest absolutnie nadrzędna; rozstrzyga się ona raczej przyznaniem pierwszeństwa jednej z nich w konkretnych okolicznościach faktycznych. Proces ten Robert Alexy porządkuje za pomocą prawa wyważania, które, przełożone na język praktyki, głosi prostą prawdę: im większy jest stopień niespełnienia jednej zasady, tym większą wagę musi mieć urzeczywistnienie drugiej, aby takie ograniczenie można było uzasadnić. Nie jest to bynajmniej retoryczna metafora, lecz precyzyjna dyrektywa konstrukcyjna dla orzecznika, z której w konkretnym stanie faktycznym „destyluje" się norma o charakterze reguły.

Operację tę zapisuje się w postaci słynnej formuły wyważania, zwięzłego równania scalającego trzy kluczowe parametry: intensywność ingerencji lub istotność spełnienia zasady (I), jej abstrakcyjną wagę zakorzenioną w aksjologii konstytucyjnej (W) oraz wiarygodność przesłanek empirycznych dotyczących skutków rozstrzygnięcia (R). Alexy proponuje tu trójstopniową skalę nasilenia (słabe, umiarkowane, silne) oraz ocenę pewności co do faktów. Krytycy zbywali tę propozycję jako „matematykę pozorów", lecz istota formuły leży gdzie indziej. Jej celem nie jest rachunkowość, lecz wymuszenie na sędzim absolutnej jawności założeń. Musi on pokazać, jak silnie ingeruje w

chronione dobro, jak wysoko je ceni oraz jak pewny jest swoich przewidywań. To przede wszystkim dyscyplina argumentacyjna, gdzie liczby stają się jedynie zwięzłym kodem dla jawnie wyłożonych ocen, a nie próbą stworzenia swoistej fizyki norm.

Roszczenie do słuszności: moralny fundament systemu prawa

Użyteczna teoria prawa nie może być jedynie zbiorem retorycznych formuł, lecz musi znajdować oparcie w solidnej ontologii. Robert Alexy fundament ten odnalazł w koncepcji „roszczenia do słuszności", czyli w twierdzeniu, że prawo z samej swej asercyjnej natury pretenduje do tego, by być nie tylko formalnie poprawnym, ale i moralnie usprawiedliwionym. Ów wymiar idealny nie jest zatem estetycznym dodatkiem, lecz warunkiem krytycznej refleksji nad prawem, pozwalającym w „trudnych sprawach" – gdy milkną jednoznaczne dyrektywy – sięgać po racje moralne jako pełnoprawne elementy uzasadnienia. Sam Alexy formułuje to zresztą wprost: sprawiedliwość jest szczególnym przypadkiem słuszności, toteż prawo nie może rezygnować z tego roszczenia, jeśli chce być prawem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Istota sporu, jaki Alexy toczył z Hartem, Razem czy Gardnerem, sprowadza się do pytania, czy owo roszczenie jest dla prawa konstytutywne, czy też stanowi jedynie element towarzyszący prawniczej praktyce. Analizy niemieckiego filozofa pokazują, że świadomie łączy on perspektywę uczestnika, dla którego roszczenie do słuszności jest nieodzowne, z perspektywą obserwatora. Ten drugi może wprawdzie opisać system bez odwołań do moralności, lecz czyni to kosztem zrozumienia jego normatywnej energii.

Alexy vs. Kelsen, Hart i Dworkin: spór o naturę normy

Żadna teoria prawa nie rodzi się w próżni, a myśl Roberta Alexyego jest tego najlepszym dowodem. Nie sposób go czytać bez intelektualnego tła, które tworzą wielkie systemy pozytywizmu Hansa Kelsena, jego miękkiej wersji u H.L.A. Harta, koncepcji Ronalda Dworkina czy teorii autorytetu Josepha Raza. Każdy z tych myślicieli na swój sposób wytyczył na mapie prawa granice moralności i racjonalności. Alexy wchodzi z nimi w głęboki spór, ale jednocześnie buduje mosty, a właśnie w tej polemice najwyraźniej widać zarówno siłę, jak i ograniczenia jego koncepcji.

Kelsen uczył, że prawo należy badać w sposób „czysty", jako samowystarczalną, normatywną hierarchię, odizolowaną od moralności i polityki. Jego słynna „Grundnorma", czyli norma

podstawowa, była w istocie aktem metodologicznej wiary, koniecznym założeniem, by w ogóle móc zbudować spójny system ważności norm. Alexy odpowiada na to w sposób pozornie paradoksalny. Zgadza się, że system formalnej ważności jest niezbędny, ale uważa go za niewystarczający, ponieważ prawo ze swej natury zawsze formułuje roszczenie do słuszności. W polskich realiach, gdzie władza lubi zasłaniać się czysto formalnym trybem procedowania – „ustawa przeszła przez Sejm, więc jest prawem" – korekta Alexyego jest bezcenna. Pokazuje bowiem, że legalność nie jest tożsama z legitymacją, a prawo stanowione może być „legalne", a jednak rażąco niesłuszne. Kelsen prawdopodobnie wzruszyłby na to ramionami, lecz my, wychowani na doświadczeniu totalitaryzmu, nie możemy. Właśnie dlatego Radbruch i Alexy prowadzą ze sobą dialog ponad historią: pierwszy ostrzega, że prawo skrajnie niesprawiedliwe traci moc obowiązującą, drugi zaś tłumaczy, jak w codziennej praktyce orzeczniczej ważyć wartości, by nigdy do tego stanu nie dopuścić.

Hart z kolei próbował pogodzić formalizm z nieuniknioną otwartością języka prawnego. Jego reguła uznania wyjaśnia, dlaczego coś jest prawem – bo za prawo uznaje to wspólnota sędziów i urzędników. Jednocześnie Hart przyznawał, że w strefie „penumbry", czyli w szarej strefie niedookreśloności języka, sędziowie posiadają swobodę decyzyjną. Alexy stawia tu kluczowe pytanie: skoro ją mają, to według jakich kryteriów powinni z niej korzystać? I natychmiast odpowiada, że według zasady proporcjonalności, która opiera się na racjonalnym ważeniu wartości. Hart zostawia nas na rozdrożu między społecznym konsensusem a wolą sędziego, Alexy zaś wręcza nam kompas, by przez tę mgłę niepewności przejść. Polski sędzia, orzekający w sprawach, w których Konstytucja odwołuje się do „godności", „wolności" czy „dobra wspólnego", znajduje się dokładnie w tej strefie penumbry. To tutaj potrzebuje algorytmu Alexyego, gdyż czysto pozytywistyczne narzędzia okazują się bezsilne.

Dworkin, z którym Alexyego zestawia się najczęściej, zbudował swoją teorię wokół idei zasad moralnych, które są integralną częścią prawa, niezależnie od tego, czy zostały spisane. Jego mityczny sędzia Herkules zawsze jest w stanie odnaleźć jedną, najlepiej uzasadnioną odpowiedź, ponieważ prawo to nie tylko zbiór reguł, ale także gęsta sieć zasad wpisanych w praktykę społeczną. Alexy zgadza się co do fundamentalnej roli zasad, ale tonuje optymizm Dworkina. Zamiast jednej idealnej odpowiedzi proponuje proces ważenia, w którym wynik zależy od konkretnego układu faktów i przypisanych im wag. Dworkin wierzy w „integralność prawa

Jądro nienaruszalne: absolutna vs. relatywna ochrona praw

Rozważania te nieuchronnie prowadzą nas do pytania o istnienie „jądra nienaruszalnego” praw podstawowych, czyli pewnej esencji, która opiera się procesowi ważenia. Robert Alexy widział tu dwie ścieżki interpretacyjne: relatywną, gdzie jądro jest jedynie tym, co pozostaje po zakończeniu ważenia, oraz absolutną, która zakłada istnienie granicy nieprzekraczalnej z góry. Niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny bez wahania wybrał drogę absolutyzmu, ustanawiając godność człowieka fundamentem, który nie podlega żadnym kompromisom. Polska doktryna konstytucyjna pozostaje w tej kwestii mniej kategoryczna, choć echa tej myśli odnajdziemy w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który stoi na stanowisku, że prawo do sądu nie może być ograniczone do tego stopnia, by stało się iluzoryczne.

Ta sama idea powraca dziś w nowej odsłonie, pod postacią debaty o tożsamości konstytucyjnej w relacjach z Unią Europejską. Okazuje się bowiem, że istnieją wartości fundamentalne – takie jak demokracja, suwerenność narodu czy właśnie godność osoby – których nie można poświęcić na ołtarzu integracji. To ostateczny dowód, że ważenie zasad ma swoje nieprzekraczalne granice. Istnieją bowiem rzeczy, których nie wolno położyć na szali, ponieważ po prostu nie mają one swojej ceny.

Ubój rytualny: polski TK rozstrzyga konflikt wartości

Spójrzmy na polski spór, który przez lata rozpalał debatę publiczną i doktrynę: kwestię uboju rytualnego. Po jednej stronie stanęła wolność religii, a wraz z nią swoboda praktyk stanowiących dla wspólnot wyznaniowych element nakazów wiary i tradycji. Po drugiej zaś dobrostan zwierząt, który w porządku konstytucyjnym nie jawi się jako odrębne prawo podstawowe, lecz jako wartość chroniona ustawowo, czerpiąca swą moc ze względów moralności publicznej i humanitaryzmu. W ten spór wkroczył Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z 10 grudnia 2014 r. (K 52/13) uznał, że zakaz uboju bez ogłuszania narusza zarówno art. 53 Konstytucji, jak i art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Tym samym Trybunał przesądził, iż pociąganie do odpowiedzialności karnej za praktyki rytualne w rzeźniach jest niedopuszczalne. Decyzja, podjęta stosunkiem głosów dziewięciu do pięciu, wykraczała przy tym daleko poza wąskie pytanie o potrzeby konkretnej wspólnoty, otwierając, jak podkreślano w ówczesnych analizach doktrynalnych, ogólną drogę dla uboju rytualnego.

Formuła wyważania: analiza konfliktu wolności i dobrostanu

Gdybyśmy jednak zechcieli rozważyć tę kwestię przez pryzmat metody Roberta Alexy'ego, nasza analiza musiałaby zacząć się od pytań o przydatność i konieczność. Czy zatem całkowity zakaz uboju bez ogłuszania jest środkiem przydatnym do realizacji celu, jakim jest humanitarne traktowanie zwierząt? Doświadczenie podpowiada, że tak – wszak ogranicza on praktykę powszechnie postrzeganą jako bardziej dla nich dotkliwą. Zaraz potem pojawia się jednak drugie pytanie, o konieczność: czy istnieją inne, mniej inwazyjne dla wolności religijnej środki, które należałoby preferować?

Dopiero po tym kroku wkraczamy w istotę ważenia, czyli do badania proporcjonalności sensu stricto, gdzie każda wartość otrzymuje swoje parametry w analitycznej formule. Po stronie wolności religijnej: zakaz ingeruje w nią z intensywnością, którą można ocenić jako umiarkowaną, skoro dotyczy on techniki uboju, a nie samej możliwości spożycia mięsa koszernego czy halal, dostępnego z importu. Abstrakcyjna waga tej wolności jest oczywiście bardzo wysoka, zaś wiarygodność przesłanek o cierpieniu zwierząt zależy od rzetelności materiału naukowego. Po drugiej stronie szali leży dobrostan zwierząt: intensywność korzyści płynących z zakazu może być znaczna, jego abstrakcyjna waga jest umiarkowana, lecz rosnąca w świetle zmieniających się standardów etycznych, a wiarygodność danych – relatywnie wysoka, o ile opieramy się na solidnych badaniach.

W wielu możliwych konfiguracjach tych zmiennych, nawet przy przyjęciu założeń „niekorzystnych" dla ochrony zwierząt, ostateczny wynik ważenia może skłaniać do uznania zakazu za konstytucyjny. Wówczas pierwszeństwo zyskuje ochrona humanitarna. Warto przy tym podkreślić: taka konkluzja nie „unieważnia" wolności religii jako abstrakcyjnej wartości. Stwierdza jedynie, że w tych konkretnych warunkach i przy zastosowaniu tych konkretnych środków musi ona ustąpić w granicach absolutnie niezbędnych. Alexyowska aparatura analityczna została zaprojektowana właśnie po to, by w takich granicznych sytuacjach orzeczenie było przejrzystą funkcją jawnie zadeklarowanych przesłanek, a nie jedynie wyrazem osobistych preferencji czy „smaku" składu orzekającego.

Ambiwalentna recepcja Alexy'ego: teoria vs. polska praktyka

W polskiej recepcji dorobku Alexy'ego uderza swoista dwoistość. Z jednej strony widać wyraźną sympatię do zasady proporcjonalności, postrzeganej jako skuteczne narzędzie „cywilizowania" władzy publicznej; sądy administracyjne, powszechne i Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie sięgały po jej klasyczną triadę – przydatność, konieczność i proporcjonalność sensu stricto – aby temperować nadmiarowe środki stosowane przez ustawodawcę. Z drugiej strony jednak równie silna jest nieufność wobec rzekomej „quasi-matematyki" ważenia oraz lęk przed „sędziocentryzmem", który w oczach krytyków nieuchronnie podważa pewność prawa.

Obawy te, choć zrozumiałe, nie wydają się rozstrzygające. Alexy bowiem nie wyposaża sędziów we władzę absolutną, lecz przeciwnie – nakłada na nich rygor transparentności, każąc im publicznie ujawnić parametry oceny, które i tak, choć często skrycie, stosują. Tym samym ułatwia, a nie utrudnia, kontrolę społeczną i akademicką, gdyż wiemy dokładnie, co i dlaczego zostało uznane za argument „mocny", „umiarkowany" czy „słaby", i możemy to racjonalnie kwestionować. Jak celnie zauważa współczesna literatura krytyczna, metoda ta nie eliminuje dyskrecji sędziowskiej, lecz precyzyjnie wskazuje jej granice, przyznając zarazem, że właśnie w tych miejscach prawo konstytucyjne z definicji operuje otwartymi tekstami i wartościami.

Rozdźwięk nauki i polityki: instrumentalizacja prawa

Teoria zasad Roberta Alexyego, która w Niemczech zyskała status niemal kanoniczny w orzecznictwie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, w Polsce przechodzi osobliwą, niemal schizofreniczną drogę. Z jednej strony w nauce prawa konstytucyjnego i teorii prawa uchodzi za standard interpretacyjny, za intelektualny punkt odniesienia. Z drugiej strony w świadomości politycznych decydentów, zwłaszcza partyjnych „baronów", jest niemal nieobecna, traktowana jak filozoficzna fanaberia. To rozdwojenie nie jest przypadkiem, lecz symptomem szerszego problemu: fundamentalnej różnicy między kulturą prawną akademii i sądownictwa a kulturą polityczną, która prawo traktuje jak instrument władzy, a nie procedurę racjonalnego uzasadnienia.

W polskich podręcznikach teorii prawa, szczególnie w opracowaniach dotyczących zasad konstytucyjnych, Alexy stał się postacią centralną. W dyskusjach nad relacją reguł i zasad, nad charakterem proporcjonalności czy nad rozumieniem jądra praw podstawowych, jego nazwisko powraca jak refren. Polscy teoretycy, od Lecha Morawskiego po Macieja Zielińskiego, analizowali i komentowali jego rozróżnienie między normami definitywnymi a normami optymalizacyjnymi,

starając się osadzić je w rodzimych sporach o wykładnię Konstytucji. Młodsze pokolenie konstytucjonalistów traktuje Alexyego niemal jak element intelektualnego kanonu; nawet jeśli nie zgadza się z jego „roszczeniem do słuszności", to operuje jego słownikiem, mówiąc o kolizji zasad, o balansowaniu i proporcjonalności.

Recepcja akademicka jest więc dość szeroka, choć nie bezkrytyczna, co świadczy o jej żywotności. Niektórzy badacze zarzucają Alexyemu nadmierną „matematyzację" procesu ważenia, inni podnoszą ukryty w jego teorii idealizm. Ale dyskusja istnieje i ma realne znaczenie, bowiem to dzięki niej sędziowie, pisząc uzasadnienia, odwołują się do proporcjonalności w trzech krokach, a prawnicy uczą studentów, że zasady są nakazami optymalizacji. W ten sposób myśl niemieckiego filozofa stała się integralną częścią języka polskiej nauki prawa, kształtując sposób, w jaki rozumiemy i interpretujemy normy najwyższego rzędu.

W orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego przed 2015 rokiem widać było wyraźny wpływ teorii zasad. W uzasadnieniach dotyczących wolności słowa, wolności zgromadzeń, prawa własności czy ochrony środowiska pojawiały się analizy wprost odwołujące się do proporcjonalności sensu stricto, konieczności i przydatności. To była praktyczna recepcja Alexyego, w której zasada proporcjonalności stała się centralnym narzędziem kontroli konstytucyjnej. Po 2015 roku, wraz z politycznym przejęciem Trybunału, ten język zaczął jednak znikać. Uzasadnienia stały się krótsze, bardziej deklaratywne, mniej oparte na jawnej analizie ważenia wartości. Alexy przestał być autorytetem w orzecznictwie i został w dużej mierze zepchnięty do akademii, co pokazuje, że recepcja jego teorii jest wrażliwa na kontekst polityczny. Tam, gdzie niezależność sądu jest zagrożona, teoria wymagająca jawności i racjonalności staje się po prostu niewygodna.

Dochodzimy w ten sposób do drugiej warstwy, do łuski politycznej. Baronowie partyjni, czyli faktyczni decydenci polskiego życia publicznego, traktują prawo nie jako przestrzeń dyskursu o wartościach, ale jako instrument władzy. Dla nich ustawa jest narzędziem kontroli, a nie procedurę uzasadniania. W ich świadomości nie istnieje „formuła wyważania", ponieważ nie ma potrzeby ważyć, gdy liczy się wyłącznie efekt polityczny, większość sejmowa i szybko

Ekonomia behawioralna: psychologiczne podłoże wyważania

Żadne prawo nie istnieje w próżni. Choć prawnicy z upodobaniem posługują się językiem paragrafów, to fundament, na którym wznoszą swoje konstrukcje, ma naturę psychologiczną, socjologiczną, ekonomiczną i etyczną. Teoria zasad Roberta Alexy'ego, choć wyrasta z dogmatyki

prawa konstytucyjnego, w swoich mechanizmach okazuje się bliźniacza wobec modeli rozumowania znanych z zupełnie innych dziedzin. Warto zatem uchylić drzwi do sąsiednich dyscyplin, by dostrzec jej uniwersalną moc.

Psychologia decyzyjna, czyli System 1 i System 2 w służbie Temidy. Daniel Kahneman, noblista i badacz ludzkiej irracjonalności, opisał dwa tryby myślenia: szybki, intuicyjny System 1 oraz powolny, analityczny System 2. Ważenie zasad jest niczym innym jak świadomym i wymuszonym przejściem w tryb Systemu 2. Zmusza do zatrzymania się, nazwania konkurujących wartości, oceny intensywności ich naruszenia i wiarygodności stojących za nimi przesłanek. Sędzia stosujący formułę wyważania czyni dokładnie to, co psycholog nazwałby świadomym korygowaniem uprzedzeń poznawczych. Alexy, choć nie był psychologiem, stworzył narzędzie do walki z pułapkami umysłu: z heurystyką dostępności, która każe nam uważać za ważniejsze to, co akurat krzyczy z nagłówków gazet; z nadmierną pewnością siebie, szepczącą „wiem, że to dobre, bo tak czuję"; z błędem potwierdzenia, czyli skłonnością do szukania wyłącznie argumentów wspierających naszą pierwotną tezę. Teoria zasad staje się w ten sposób szkołą intelektualnej uważności.

Ekonomia behawioralna, czyli koszt alternatywny i ważenie dóbr. Każde działanie, jak uczy ekonomia, ma swój koszt alternatywny – wybierając jedną opcję, nieuchronnie rezygnujemy z innej. Balansowanie zasad to w istocie rachunek kosztów alternatywnych przeniesiony w świat wartości. Zakaz uboju rytualnego oznacza koszt w postaci ograniczenia wolności religijnej, ale przynosi zysk w postaci ochrony zwierząt i wzmocnienia moralnej spójności społeczeństwa. Prawo kolizji Alexy'ego jest więc prawniczym odpowiednikiem żelaznej reguły racjonalności: im większy jest koszt danego rozwiązania, tym większa musi być korzyść, która z niego płynie. Co więcej, ekonomia opisuje dyskontowanie hiperboliczne, czyli naszą skłonność do preferowania natychmiastowych, choć mniejszych, korzyści nad odległymi, lecz większymi. W prawie widzimy to zjawisko aż nazbyt często. Ustawodawcy wolą szybki efekt polityczny od długofalowej równowagi systemu. Teoria Alexy'ego staje tu na straży dalekiego horyzontu, zmuszając do analizy skutków w pełnej perspektywie, a nie tylko w ramach jednego cyklu medialnego.

Etyka, czyli obowiązki prima facie i natura dylematów moralnych. Filozof W. D. Ross pisał o normach prima facie – obowiązkach, które co do zasady wiążą, lecz w konkretnej sytuacji mogą ustąpić przed ważniejszymi. Alexy z niezwykłą precyzją przenosi tę intuicję na grunt prawa. Jego zasady są właśnie takimi obowiązkami prima facie: w razie kolizji jedna z nich musi ustąpić, ale żadna nie traci swojej fundamentalnej ważności. To sprawia, że jego teoria jest znacznie bliższa etycznej wrażliwości niż sztywne, pozytywistyczne modele prawa. W praktyce oznacza to, że prawo przestaje być technicznym automatem do wydawania wyroków, a staje się forum dla realnych

dylematów moralnych. Spór o ubój rytualny nie jest problemem technicznym, lecz głęboko moralnym pytaniem o to, ile cierpienia

Trudne sprawy: racjonalizacja wyroków dzięki teorii zasad

Tu jednak wkraczamy na grząski grunt polskiej specyfiki, gdzie na szali leży odpowiedzialność za decyzje władcze. Proporcjonalność bywa u nas mylona z polityczną wygodą, a samo „ważenie" wartości z retorycznym równaniem krzywd. Tymczasem sędzia konstytucjonalista, używając formuły Alexyego, musi z intelektualną dyscypliną jawnie powiedzieć: które fakty uważam za pewne i dlaczego; jak szacuję intensywność ingerencji i jak ją ograniczam; co wreszcie uznaję za wagę abstrakcyjną i z jakiego porządku wartości to wynika. W przeciwnym razie uzasadnienie staje się jedynie zbiorem dekoracyjnych tautologii, eleganckich, lecz pustych.

Warto w tym miejscu przywołać doświadczenie niemieckie. Praktyka Federalnego Trybunału Konstytucyjnego nie uczyniła z proporcjonalności „licytacji godności", ponieważ wprost zastrzegła absolutny status pewnych rdzeni praw i pokazała, że demokratyczny ustawodawca nie jest domyślnie nieomylny. Owszem, w sytuacjach autentycznego remisu argumentacyjnego sam Alexy dopuszcza mechanizmy rozstrzygnięcia: zasadę in dubio pro libertate albo, alternatywnie, przyznanie pierwszeństwa decyzji parlamentu, jeśli mieści się ona w „rozsądnej strefie proporcjonalności". Warunkiem jest jednak uczciwe wykazanie, że mamy do czynienia z rzeczywistym patem, a nie z niechęcią do podjęcia trudu ważenia wartości.

Moralność publiczna: granica wolności konstytucyjnych

Istota sporu sprowadza się do ważenia dwóch fundamentalnych zasad. Z jednej strony mamy wolność religijną, rozumianą jako nienaruszalne prawo do praktykowania kultu i odprawiania rytuałów. Z drugiej zaś – dobrostan zwierząt, który, choć nie jest w polskiej Konstytucji wprost nazwany prawem podstawowym, to jednak wyrasta z nakazu ochrony środowiska oraz z ogólnej, niepisanej zasady humanitaryzmu. W tle pojawia się dodatkowo zasada ochrony moralności publicznej, pozwalająca w pewnych okolicznościach ograniczać swobody religijne w imię ochrony innych, równie istotnych wartości.

Można wyobrazić sobie trzy scenariusze tego konstytucyjnego ważenia. W pierwszym przyznajemy wolności religijnej wagę najwyższą, a ingerencję w nią poprzez zakaz uboju oceniamy jako niezwykle intensywną. Jednocześnie poddajemy w wątpliwość wiarygodność naukowych przesłanek o cierpieniu zwierząt. W takim układzie wynik jest przesądzony: wolność religii wygrywa, a zakaz zostaje uznany za nieproporcjonalny. To jest właśnie ścieżka, którą podążył Trybunał.

Wariant drugi zakłada bardziej zniuansowane podejście. Wolność religijna wciąż ma wysoką rangę, lecz ingerencję w nią uznajemy za umiarkowaną, skoro prawo nie zabrania importu mięsa koszernego czy halal. Dobrostan zwierząt otrzymuje wagę istotną, a przesłanki empiryczne – badania nad percepcją bólu – traktowane są jako rozstrzygające i pewne. W tej konfiguracji prymat przejmuje ochrona zwierząt, a zakaz okazuje się proporcjonalny. To scenariusz najbliższy logice Roberta Alexyego, dla którego zasada to nakaz optymalizacji.

Wreszcie wariant trzeci, w którym do równania dodajemy wspomnianą zasadę ochrony moralności publicznej. Można bowiem argumentować, że społeczna wrażliwość na cierpienie zwierząt urosła w ostatnich dekadach do rangi wartości konstytucyjnej. To posunięcie znacząco podwyższa abstrakcyjną wagę dobra konkurencyjnego wobec wolności religii. W tym układzie szala przechyla się już bardzo wyraźnie w stronę utrzymania zakazu.

Jawność parametrów wyważania legitymizuje wyroki

Analiza sporu o ubój rytualny odsłania trzy fundamentalne implikacje. Demaskuje przede wszystkim konieczność jawnego wskazywania parametrów w uzasadnieniach sądowych, bez których wyrok upodabnia się do arbitralnego rozstrzygnięcia politycznego. Następnie wymusza precyzyjne rozróżnienie między wolnością religijną jako praktyką wspólnoty a interesami ekonomicznymi, które nie mogą korzystać z tożsamej ochrony konstytucyjnej. Wreszcie ukazuje rolę społeczeństwa w kształtowaniu wag abstrakcyjnych, bowiem w miarę wzrostu świadomości etycznej dotyczącej zwierząt ciężar ich dobrostanu staje się coraz większy. To dowodzi, że teoria Alexy'ego jest dynamiczna: nie oferuje wiecznych hierarchii, lecz uczy, jak zmieniają się one w czasie.

> Prawo, wbrew pozorom, nie jest jedynie zbiorem paragrafów, lecz odzwierciedleniem naszych najgłębszych przekonań etycznych i społecznych. Teoria Alexy'ego przypomina nam, że w procesie ważenia wartości nie ma łatwych odpowiedzi, a każda decyzja niesie ze sobą konsekwencje, które musimy ponieść z pełną świadomością. Czy jesteśmy

> gotowi, by uczciwie stanąć przed tym lustrem i przyznać, co naprawdę cenimy, a co jesteśmy skłonni poświęcić?

Inspiracje

[1] "„Teoria praw podstawowych”" Robert Alexy

1984 | Suhrkamp Verlag

Robert Alexy, urodzony w 1945 roku, jest niemieckim prawnikiem i filozofem prawa. Studiował prawo i filozofię na Uniwersytecie w Getyndze. Jest profesorem Uniwersytetu w Kilonii. Jego praca koncentruje się na argumentacji prawniczej, prawach konstytucyjnych oraz relacji między prawem a moralnością.

***Robert Alexy**, born in 1945, is a German jurist and legal philosopher. He studied law and philosophy at the University of Göttingen. He is a professor at the University of Kiel. His work focuses on legal argumentation, constitutional rights, and the relationship between law and morality.*

University of Kiel

Literatura uzupełniająca

Książki

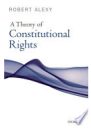
Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "A Theory of Legal Argumentation: The Theory of Rational Discourse as Theory of Legal Justification"

Robert Alexy

2021 | Oxford University Press | ISBN: 9780198796831



[2] "A Theory of Constitutional Rights"

Robert Alexy

2010 | Suhrkamp | ISBN: 9780199584239

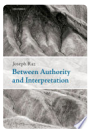
Literatura pokrewna (Google Scholar):



[3] "Pure Theory of Law"

Hans Kelsen

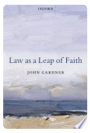
2005 | The Lawbook Exchange, Ltd. | ISBN: 9781584775782



[4] "Between Authority and Interpretation: On the Theory of Law and Practical Reason"

Joseph Raz

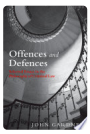
2009 | OUP Oxford | ISBN: 9780191580345



[5] "Law as a Leap of Faith: Essays on Law in General"

John Gardner

2012 | Oxford University Press, USA | ISBN: 9780199695553



[6] "Offences and Defences: Selected Essays in the Philosophy of Criminal Law"

John Gardner

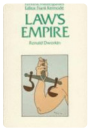
2007 | Oxford University Press, USA | ISBN: 9780199239351



[7] "What is Justice? Justice, Law and Politics in the Mirror of Science"

Hans Kelsen

2022 | Univ of California Press | ISBN: 9780520357884



[8] "Law's Empire"

Ronald Dworkin

1986 | Harvard University Press | ISBN: 9780006860280



[9] "Taking Rights Seriously"

Ronald Dworkin

2018 | Harvard University Press | ISBN: 9780674237322

[10] "Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki"

Maciej Zieliński

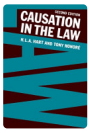
2002 | Wolters Kluwer | ISBN: 9788373340886



[11] "Thinking, Fast and Slow"

Daniel Kahneman

2013 | Sourcebooks, Inc. | ISBN: 9781623151324



[12] "Causation in the Law"

Herbert Lionel Adolphus Hart, Tony Honoré

1985 | OUP Oxford



[13] "Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe"

Sławomira Wronkowska, Maciej Zieliński, Zygmunt Ziembiński

1974 | Wydawnictwa Prawnicze

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "Robert Alexy's Legal Constitutivism"

Torben Spaak

2024 | Metaethical Issues in Contemporary Legal Philosophy

Google Scholar

[2] "Positivism and the Separation of Law and Morals"

Herbert Lionel Adolphus Hart

1958 | Harvard Law Review

[3] "Are There Any Natural Rights?"

Herbert Lionel Adolphus Hart

1955 | The Philosophical Review

[4] "Law's Claim to Correctness"

Robert Alexy

2002 | The Argument from Injustice: A Reply to Legal Positivism

[5] "Legal Principles and the Limits of Law"

Joseph Raz

1972 | Yale Law Journal

[6] "The Rule of Law and its Virtue"

Joseph Raz

1977 | Law Quarterly Review

[7] "How Law Claims, What Law Claims"

John Gardner

2012 | Oxford Academic

Google Scholar

[8] "The Virtue of Justice and the Character of Law"

John Gardner

2000

Google Scholar

[9] **"General Theory of Norms"**

Hans Kelsen

1991

[10] **"On the thesis of the claim to correctness in Robert Alexy: some critical considerations"**

Juan Antonio García Amado

2014 | Eunomía. Revista en Cultura de la Legalidad

Google Scholar

[11] **"Is the Law a System of Rules?"**

Ronald Dworkin

1967

[12] **"Gesetzliches Unrecht und übergesetzliches Recht"**

Gustav Radbruch

1946 | Süddeutschen Juristen-Zeitung

[13] **"Fünf Minuten Rechtsphilosophie"**

Gustav Radbruch

1945

[14] **"A Critique of Alexy's Claim to Correctness"**

Brian H. Bix

2020 | Ratio Juris

Google Scholar

[15] **"Maciej Zieliński's (derivative) concept of legal interpretation"**

Maciej Zieliński

2015 | Studia Prawa Publicznego

Google Scholar

[16] **"Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana"**

Maciej Zieliński

2006 | Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny

[17] **"A Study on Proportionality"**

Yi Wang

2025 | International Journal of Social Science Research and Review

Google Scholar

[18] **"Judgment under Uncertainty: Heuristics and Biases"**

Amos Tversky, Daniel Kahneman

1974 | Science

[19] **"The Basis of Objective Judgments in Ethics"**

William David Ross

1927 | International Journal of Ethics

[20] **"The principle of proportionality revisited: Interpretations and applications"**

Göran Hermerén

2012 | Medicine, Health Care and Philosophy

Google Scholar

[21] **"The 'Objectivity' of Knowledge in Social Science and Social Policy"**

Max Weber

1904 | Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik

[22] **"Politics as a Vocation"**

Max Weber

1919

[23] **"Discourse Ethics: Notes on a Program of Philosophical Justification"**

Jürgen Habermas

1990 | Moral Consciousness and Communicative Action

[24] **"Further Reflections on the Public Sphere"**

Jürgen Habermas

1992 | Habermas and the Public Sphere

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[25] **"Constitutional Rights, Proportionality, and Argumentation"**

Robert Alexy

2021

[26] "On the Structure of Legal Principles"

Robert Alexy

2000 | Ratio Juris

Google Scholar

[27] "Legal certainty and correctness"

Robert Alexy

2015 | Ratio juris: An international journal of jurisprudence and philosophy of law

Google Scholar

Tekst opracowany z udziałem sztucznej inteligencji.
Redakcja i kontrola merytoryczna: Fundacja Dobre Państwo.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 12d7f79c-d9b2-4473-b2f3-34a20c11fbe7